

Jolanta Załączny

Pawiak od powstania więzienia do wybuchu II wojny światowej : zarys problemów badawczych

Niepodległość i Pamięć 22/4 (52), 9-40

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Jolanta Załączny

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Pawiak od powstania więzienia do wybuchu II wojny światowej. Zarys problemów badawczych

Słowa kluczowe

Pawiak, Serbia, więzienie przy ul. Dzielnej, więzienie polityczne, Fryderyk Skarbek, więzienie śledcze w okresie rosyjskim, Pawiak w II Rzeczypospolitej

Streszczenie

Wieżenie przy ul. Dzielnej w Warszawie powstało w I połowie XIX wieku. Pomysłodawcą był hr. Fryderyk Skarbek, projektantem budynku – Henryk Marconi. W XIX wieku przez Pawiak przeszli powstańcy styczniowi, potem osadzano tam działaczy partii politycznych. Liczba więźniów wzrosła podczas rewolucji 1905 roku. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Pawiak pełnił rolę więzienia politycznego, przetrzymywano tam przede wszystkim komunistów. Natomiast Serbia była jedynym w Warszawie więzieniem dla kobiet. Dzieje Pawiaka od chwili jego powstania do wybuchu II wojny światowej nie doczekały się całościowego opracowania. Zamiarem autorki tekstu było wskazanie niektórych problemów składających się na obraz funkcjonowania więzienia w omawianym okresie.

Tragiczna historia Pawiaka podczas okupacji hitlerowskiej zdominowała dzieje tego obiektu, co spowodowało, że losy więzienia w okresie od momentu jego powstania do wybuchu wojny zeszyły nieco na plan dalszy. Niesłusznie, bo przecież był Pawiak przystankiem na drodze do X Pawilonu, a potem na zesłanie, był miejscem pobytu znaczących postaci życia politycznego i społecznego. Na przełomie XIX i XX wieku więzieni tam byli działacze niepodległościowi oraz członkowie różnych partii politycznych.

Dzieje Pawiaka w okresie II wojny światowej doczekały się wielu opracowań. Dobrze znane są losy więźniów przetrzymywanych w budynkach przy ul. Dzielnej od 1939 do 1944 roku. Przedmiotem badań był również personel medyczny Pawiaka¹.

Wcześniejsze dzieje tego obiektu nie mają całościowego opracowania. Pawiakiem na przełomie XIX i XX wieku zajmował się Andrzej Jerzy Budzyński. Jego praca doktorska zatytułowana *Pawiak jako więzienie polityczne w latach 1880–1915* pozostała – niestety – w maszynopisie². A ciekawych tematów badawczych nie brakuje, poczynając od początków więzienia w XIX wieku i jego znaczenia w dwudziestoleciu, poprzez losy więźniów, aż po odzwierciedlenie Pawiaka w literaturze, nie tylko wspomnieniowej.

Pawiak to więzienie zbudowane w latach 1829–1835, między ul. Dzielną i Pawią. Inicjatorem budowy był hr. Fryderyk Skarbek, referendarz Rady Stanu Królestwa Polskiego. Skarbek znany jest powszechnie jako ekonomista, literat, historyk, zaś mało kto pamięta, że był to znakomity polski penitencjarysta. Był zwolennikiem poprawy warunków w więzieniach, uważał bowiem, że: „Kto pragnie zająć się szczerze i skutecznie ulepszeniem losu i poprawą zepsutej części ludności kraju swego, ten powinien naprzód poznać bliżej tych ludzi, przypatrzeć się ich położeniu w więzieniu, czynić długo próby tego wszystkiego, co za granicą za wzorcowe uznane zostało”³. Piastując

¹ R. Hasselbusch, M. Ciesielska, *Taniec wśród mieczów. Polski personel medyczny na Pawiaku w okresie okupacji niemieckiej 1939-1944*, Warszawa 2015.

² A. J. Budzyński, *Pawiak jako więzienie polityczne w latach 1880-1915*, Warszawa 1987, mps w zbiorach Muzeum Więzienia Pawiak. Tam też wykaz źródeł do historii Pawiaka w latach 1880–1915.

³ F. Skarbek, *Zdanie sprawy z podróży po niektórych krajach Europy z polecenia*

funkcję inspektora więzień w Królestwie Polskim, zwiedzał więzienia w kraju i za granicą, co podsunęło mu wiele ciekawych rozwiązań⁴. Przede wszystkim doszedł do wniosku, że należy planować budowę osobnych cel, tak by można było izolować więźniów. W efekcie działań Skarbka powstało kilka więzień tzw. celkowych: w Warszawie, Kaliszu, Sieradzu, Płocku. Więzienie śledcze przy ulicy Dzielnej zw. Domem Badań miało odseparować oskarżonych od tych, którym udowodniono już winę. „Działania te miały charakter humanitarny i prewencyjny, nie dopuszczały do demoralizacji jednostek mniej zepsutych lub niewinnych. Służyły też poznaniu więźniów”⁵. Dzięki działaniom Skarbka stan więzień uległ zdecydowanej poprawie. Reformator był jednak świadomy, że sama budowa cel nie rozwiąże problemów więziennictwa. Zwracał więc także uwagę na właściwy dobór personelu, na postawę moralną i umiejętności strażników więziennych⁶.

Autorem projektu więzienia zaplanowanego przez Skarbka był budowniczy rządowy Henryk Marconi. Plany powstały w czerwcu 1829 roku. Pod budowę więzienia zakupiono działkę położoną między ulicami Dzielną, Pawią i Ostrożną (potem nazwę zmieniono na Więzienną) o powierzchni 1,5 ha.

Prace budowlane trwały od 1830⁷ do 1835⁸. Kierownikiem robót był Jan Rogiński, w 1833 zastąpił go Jan Perkowski. Więzienie oddano

rzędu odbyte w zamiarze zwiedzenia zakładów dla ubogich i więzień, Warszawa 1830, s. 158.

⁴ J. Haytler, *Fryderyk hrabia Skarbk (1792-1866) jako penitencjarysta*, Warszawa 1935; J. Wojtowicz, *Fryderyk Florian Skarbk, uczonec, pisarz, patriota*, Toruń 1980; zob. też *Polski słownik biograficzny*, t. 38. Warszawa–Kraków 1997–1998, s. 8.

⁵ D. Raś, *O poprawie winowajców w więzieniach i zakładach dla nieletnich*, Kraków 2006, s. 20.

⁶ M. Senkowska, *Raport Fryderyka Skarbka o warszawskim więzieniu śledczym z 1828 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1957, z. 2, s. 256–260.

⁷ *Wmurowanie kamienia węgielnego pod gmach więzienia inkwizycyjnego przy ul. Dzielnej i Pawiej*, „Gazeta Warszawska” 1830, nr 189, s. 1816; *Wmurowanie kamienia węgielnego pod gmach więzienia inkwizycyjnego*, „Kurier Polski” 1830, nr 215, s. 1091; *Więzienie inkwizycyjne*, „Pamiętnik Umiejętności Moralnych i Literatury” 1830, nr 7, s. 113–115.

⁸ *Więzienie inkwizycyjne przy ul. Dzielnej i Pawiej*, „Kurier Warszawski” 1835, nr 158, s. 829.

do użytku w 1837 roku. Budynek więzienny miał 150 m długości i 12 m szerokości. Przez każdą z czterech kondygnacji biegł korytarz, wzdłuż którego znajdowały się, zamykane na ciężkie drzwi, cele. Miały one wysoko umieszczone maleńkie okna. Mogły pomieścić łącznie 700 więźniów.

Wznosząc więzienie, nie przewidziano osobnych pomieszczeń dla skazanych kobiet. Na ten cel zaadoptowano później gmach sądowy, w którym w latach wojny rosyjsko-tureckiej, zwanej potocznie serbską (1877–1878) mieścił się lazaret wojskowy. Przejęty na potrzeby więzienia obiekt, przylegający do budynku więziennego, nazwany został Serbią. W celach na trzech kondygnacjach mogło jednorazowo przebywać do 250 kobiet. Obok znajdowały się zabudowania gospodarcze: magazyny, kuchnia, warsztaty więzienne, kartoflarnia, pralnia.

Cały kompleks więzienny otoczony był murem z drutem kolczastym i wieżami strażniczymi. Wjazd znajdował się od ulicy Dzielnej, była tam ciężka, żelazna brama i dwa domki wartownicze. Mur z żelazną furtką oddzielał oddział męski od Serbii.

Po zakończeniu budowy na Pawiak przeniesiono więzienie z Baszty Mostowej przy ul. Boleść. Pierwszych więźniów osadzono już w 1835 roku. Najpierw przetrzymywano tam więźniów kryminalnych, a po powstaniu styczniowym Pawiak stał się więzieniem politycznym z oddziałami męskim i kobiecym. W tym okresie obiekt służył jako więzienie śledcze, osadzano tam więźniów, gdy zabrakło dla nich miejsca w X Pawilonie Cytadeli i w więzieniu policyjnym w ratuszu. Kierowani byli tam także więźniowie na okres śledztwa, które prowadziła – urzędująca na Pawiaku – Tymczasowa Wojenno-Śledcza Komisja. Przez Pawiak przeszli uczestnicy walk powstańczych 1863 roku, kurierki Rządu Narodowego, osoby wspierające powstanie. Najbardziej znanymi więźniami Pawiaka w II poł. XIX wieku byli członkowie Rządu Narodowego: Romuald Traugutt, Jan Jeziorański, Rafał Krajewski, Józef Toczyski i Roman Żuliński. Z Pawiaka trafili potem do Cytadeli, gdzie zostali straceni 5 sierpnia 1864 roku⁹.

Potem na Pawiaku osadzani byli działacze partii robotniczych, m.in. Proletariatu¹⁰. Wiosną 1880 roku trafiła tam grupa licząca 21 więźniów,

⁹ O traktowaniu więźniów szerzej: „Ojczyzna” 1864, nr 24, s. 2; nr 27, s. 2.

¹⁰ A. J. Budzyński, *Proletariatcy na Pawiaku*, „Muzea Walki. Rocznik muzeów historii walk rewolucyjnych i narodowowyzwoleńczych” 1982, s. 77–92.

wśród nich były cztery kobiety: Helena i Paulina Kon, Zofia Płaskowicka oraz Cezaryna Wojnarowska¹¹. W latach 80. więźniami byli Stanisław Bugajski, Henryk Dulęba, Hilary Gostkiewicz, Ludwik Janowicz, Feliks Kon, Mieczysław Mańkowski, Tadeusz Rychniewski, Kazimierz Tomaszewski oraz Ludwik Waryński.

Liczba więźniów politycznych wzrosła pod koniec XIX wieku, w okresie wzmożonej działalności partii i nasilonej akcji strajkowej. W okresie rewolucji 1905 roku trafiali tam robotnicy, uczestnicy strajków, działacze partii politycznych. Więzienie było przepełnione do tego stopnia, że aresztantów politycznych przenoszono z konieczności do aresztu w ratuszu¹².

Więźniowie buntowali się przeciw warunkom panującym na Pawiaku¹³. Często sięgnęli po radykalny środek, jakim był strajk głodowy¹⁴.

Wielu skazanych opisywało szczegółowo warunki panujące w więzieniu¹⁵. Z ich wspomnień wyłania się obraz Pawiaka przełomu wieków, warunki panujące w celach, życie więzienne, opieka medyczna, formy przeciwstawiania się nakazom i zakazom władz. Choć były to warunki ciężkie, Pawiak uchodził – jak pisano – za Bristol więzień

¹¹ A. J. Budzyński, *Pierwsi socjaliści na Pawiaku*, „Z pola walki” 1982, nr 1–2, s. 146–147.

¹² „Głos Śląska” nr 247 z 25 października 1905 roku informował, że po kilkumiesięcznym śledztwie 11 aresztantów politycznych przeniesiono z Cytadeli do aresztu w ratuszu. „Pawiak bowiem, gdzie zwykle umieszczano skazanych przed zesłaniem jest przepełniony”. O warunkach na Pawiaku w roku 1905: *List z Pawiaka*, „Naprzód” 1905, nr 246, s. 18; *Z Pawiaka*, „Robotnik” 1905, nr 69, s. 8. Zwracano też uwagę na fakt umieszczania w więzieniu wraz z rodzicami małoletnich dzieci: *Małoletni przestępcy*, „Tygodnik Polski” 1905, nr 40, s. 4.

¹³ Warunki panujące na Pawiaku były omawiane na łamach prasy: *Pawiak*, „Przedświt” 1894, nr 5, s. 12–13; *Echa więzienne*, „Przedświt” 1895, nr 8, s. 13–14; *Echa z Pawiaka*, „Przedświt” 1896, nr 10, s. 21–23; *Z Pawiaka*, „Przedświt” 1899, nr 8, s. 19–20.

¹⁴ *Za krat*, „Czerwony Sztandar” 1904, nr 18, s. 9; *Strajk głodowy więźniów politycznych 17-19 V 1904*, „Głos Bundu” 1904, nr 2, s. 18; *Strajk głodowy*, „Kurier Polski” 1906, nr 271, s. 1; *Głodówka na Pawiaku [w dniu 1 X 1906]*, „Kurier Warszawski” 1906, nr 274, s. 9.

¹⁵ R. Kwiatkowski, *Z więziennej celi. Pasma wspomnień z Pawiaka*, „Tygodnik Ilustrowany” 1906, nr 41, s. 910–911.

warszawskich, za „hotel europejski” w porównaniu z mordownią w ratuszu lub więzieniem w fortach¹⁶.

Pawiak zgodnie z założeniami był więzieniem z systemem celkowym, który jednak z powodu nawału więźniów oraz ustępstw wywalczonych przez politycznych, faktycznie nie istniał. W ciągu dnia cel nie zamykano i można było bez przeszkód komunikować się w obrębie całego oddziału. Oddziałów było sześć, po dwa na każdym piętrze. Na trzecim koncentrowali się kryminalni, w pozostałych siedzieli polityczni przeważnie oskarżeni o należenie do PPS, przedstawiciele innych partii było niewiele¹⁷.

Przygnębiające wrażenie robił korytarz więzienny, „pomalowany smołą na wysokość człowieka, z celami po obu stronach i czarnymi drzwiami czynił wrażenie grobowca”¹⁸.

Gustaw Daniłowski tak zapamiętał wygląd celi:

Cela posiadała ze trzy kroki szerokości, ze sześć długości. Jedną ścianę zajmowała legemata, stolik i ławeczka połączone ze sobą w jednolitą całość, na przeciwległej widniał przybity wieszak z trzema haczykami. Legemata przeznaczona do spania przedstawiała płótno przytwierdzone dwoma kółkami z jednej strony do ściany, z drugiej w ten sam sposób do czarnego małego stolika z białym wpuszczonym w mur; podobna niżej umocowana deseczka stanowiła krzesło¹⁹.

Życie więzienne upływało ustalonym trybem, pobudka o 6 rano, rozdawanie chleba i śniadania, o 14 obiad, o 17 wydawanie pościeli. W ciągu dnia 5-minutowy spacer. Raz w tygodniu – jak wspomina Wacław Koral – można było kupić za pośrednictwem służby więziennej produkty spożywcze (z wyjątkiem papierosów i alkoholu)²⁰.

¹⁶ *Amnestia dla dziesięciu*, „Gazeta Robotnicza” z 18 maja 1921.

¹⁷ G. Daniłowski, *Pawiak*, [w:] idem, *Wrażenia więzienne*, Rzym 1945, s. 26.

¹⁸ W. Koral, *Przez partie, związki, więzienia i Sybir... Wspomnienia drukarza z działalności socjalistycznej i zawodowej 1898-1928*, Warszawa 1933.

¹⁹ G. Daniłowski, op. cit., s. 26.

²⁰ W. Koral, op. cit., s 52. Szerzej o wyżywieniu więźniów: M. Konopnicka, *Za kratami*, „Świt” 1886, nr 114.

Więźniowie polityczni byli solidarni, wielokrotnie przeciwstawiali się decyzjom władz więziennych, np. w roku 1906 demonstrowali przeciw oddaniu 4 skazanych pod sąd wojenny²¹.

Warto przyjrzeć się bliżej personelowi więziennemu w okresie rosyjskim. Tylko schyłek panowania rosyjskiego doczekał się szczegółowego opracowania tego tematu²². Z uwagi na to, że Pawiak był wówczas miejscem przetrzymywania więźniów politycznych oskarżonych o działanie na szkodę państwa rosyjskiego, rola straży więziennej była niezwykle ważna. Więźniów pilnowali strażnicy i żandarmi, a dodatkowo na zewnątrz specjalnie szkoleni wartownicy. Funkcjonariusze więzienni wywodzili się – zgodnie z nakazem władz carskich – z grona wojskowych, z reguły byli to Rosjanie. W roku 1880 zatrudnionych było na Pawiaku 32 strażników (młodszych i starszych), w roku 1908 było 40 strażników, zaś w roku 1914 pracowało tam już 42 strażników. Na Serbii w roku 1908 porządku pilnowało 8 strażniczek i 10 strażników, w 1914 było 14 strażniczek²³. O tym, że strażnicy dobrze wykonywali powierzone im obowiązki świadczy fakt, że z grona 63 analizowanych przez Budzyńskiego osób, aż 24 nagrodzono srebrnym medalem „Za nieskazitelną służbę w straży więziennej”, 15 otrzymało srebrne medale „Za gorliwość w służbie”, dwie osoby złote medale „Za gorliwość”. Niektórzy takie odznaczenia otrzymywali kilkakrotnie²⁴.

Ciekawy obraz strażników więziennych pojawia się w pamiętnikach więźniów Pawiaka. Gustaw Daniłowski wspominał, że personel był „grzeczny i przyzwoity”, a pod względem stosunku do więźniów dzielił strażników na życzliwych (którzy gotowi byli świadczyć więźniom różne przysługi, mimo grożących za to kar), obojętnych (trzymających się regulaminu) i drani (złośliwych, ograniczających dodatkowo swobodę więźniów)²⁵. Było jednak grono strażników, którzy dobrze zapisali

²¹ *List z za krat. Pawiak*, „Robotnik” 1906, nr 134, s. 4; R. Kwiatkowski, op. cit., s. 911.

²² A. J. Budzyński, *Straż więzienna na Pawiaku 1880-1915*, „Kronika Warszawy” 1990, nr 1-4, s. 127-140. W okresie od 1880 do 1915 roku Pawiakiem kierowało 7 naczelników.

²³ A. J. Budzyński, *Straż więzienna...* s. 129-137.

²⁴ *Ibidem*, s. 132.

²⁵ G. Daniłowski, op. cit., s. 26-27.

się w pamięci więźniów. Byli to wieloletni funkcjonariusze Pawiaka: Piotr Tyl²⁶, Mateusz Mogielnicki „Anioł”²⁷, Wasyl Książ, a także strażniczki z Serbii: Zofia Dutkova i Józefa Sosnowska²⁸. Zdarzali się też tacy funkcjonariusze, którzy nawet gotowi byli udostępniać więźniom kartoteki więzienne²⁹.

Warto jeszcze przyjrzeć się więziennej opiece medycznej w okresie rosyjskim. Personel stanowił lekarz i felczer więzienny. Dzięki opisom zawartym we wspomnieniach wiemy, jak wyglądał więzienny szpital, który stanowiły wówczas cztery pokoje, dwa dla kryminalnych i dwa dla politycznych, w sumie 24 łóżka i tyle samo stolików.

Leczenie się w szpitalu jest właściwie farsą; doktor ma do rozporządzenia nader szczupłą ilość najtańszych środków aptecznych, a co najważniejsze nie jest w stanie ani na jotę zmienić warunków więziennych, które bardzo często są główną przyczyną chorób; gabinet przyjęć, salę operacyjną i opatrunkową stanowi mały pokoiik apteczny. (...) Pomimo wszystkich wad szpitala, więźniowie doń się garną, ma on bowiem jedną olbrzymią atrakcję, mianowicie, choć zakratowane, ale normalnej wielkości i normalnie umieszczone okno, z którego widać kawał nieba, plac, podwórze, bramę i skrawek Dzielnej ulicy. Do tych okien tęskni się w celi, dla nich symuluje się nieraz chorobę, dzięki im szpital staje się jakby oknem całego więzienia i jednocześnie ustami³⁰.

Na obraz życia więziennego składały się też metody porozumiewania się więźniów, ich zajęcia codzienne oraz atmosfera świąt, które przyszło im spędzać na Pawiaku. Daniłowski opisał wigilię, którą obchodzono bardzo uroczyście.

Zapasów z miasta dostarczono w bród, a nawet na czwarty oddział udało się przeszwarcować dwa gąsiory nieszkodliwie zabarwionej wody życia. Oczywiście

²⁶ A. Kiełza, *Wspomnienia o Janie Rosole*, [w:] *W pracy i w walce. Wspomnienia robotników warszawskich z przelomu XIX i XX wieku*, opr. J. Durko, Warszawa 1970, s. 50.

²⁷ W. Korał, op. cit., s. 48.

²⁸ H. Mortkowicz-Olczakowa, *Panna Stefania. Dzieje życia i pracy Stefanii Sempolowskiej*, Warszawa 1961, s. 76.

²⁹ Z. Dębicki, *Grzechy młodości*, Warszawa 1930, s. 25.

³⁰ G. Daniłowski, op. cit., s. 28–29.

natychmiast jeden z więźniów dostał strasznych kurczy żołądka, które się tu leczy miętą. Krople spożyła butelka i wyśmienita miętówka zjawiała się na stole złożonym ze stolików nakrytych prześcieradłem. Przy tradycyjnym opłatku życzone sobie łatwego skonania, wygodnych kajdanków, pomyślnej podróży na północ, szybkiego uwolnienia, co komu w perspektywie wypadało. Po wili śpiewano kolędy rewolucyjne...³¹

Na Pawiak trafiali więźniowie polityczni i kryminalni. Osadzeni byli osobno, kryminalnych traktowano zdecydowanie gorzej. „Z kryminalnymi w areszcie nikt sobie nie robi ceremonii, (...) traktowany jest przez władze jako człowiek pozbawiony praw wszelkich, a raczej, jak nieczłowiek, nawet nie jak żywa istota...”³². Polityczni i kryminalni stanowili dwa różne światy. Różnił ich przede wszystkim poziom wykształcenia, a więc i język³³. Administracja więzienna zabiegała o zrównanie politycznych z kryminalnymi, co spotykało się ze zrozumiałym protestem więźniów politycznych. Zabiegali oni o poszerzenie swoich praw, walczyli o poszanowanie godności. „Orężem politycznych w tej walce była siła moralna i solidarność, bronią władzy – przymoc brutalna w postaci uzbrojonych strażników i wojska”³⁴. Więźniowie podejmowali różne formy oporu, np. stukanie polegające na tym, że wszyscy zaczęli uderzać twardymi przedmiotami w drzwi cel, aż cały Pawiak drgał. Kiedy strażnicy próbowali zdusić opór, polityczni sięgali po kolejną formę oporu, jaką było śpiewanie pieśni. Jeśli było trzeba, polityczni solidarnie zrzekali się nawet przysługujących im praw do widzeń i spacerów, a w ostateczności podejmowali głodówki.

Przykładem solidarności więźniów jest sytuacja opisana w tekście *List z za krat. Pawiak* opublikowanym na łamach „Robotnika” z 6 lipca 1906 w dziale „Kronika”:

W nocy o godz. 11 ½ z dnia 19 na 20 czerwca wyprowadzili od nas czterech towarzyszy do X pawilonu na sąd wojenny. Kiedy dano znać wywożonym

³¹ G. Daniłowski, op. cit., s. 29.

³² Ibidem, s. 32–33.

³³ Szczegółowo omawia go Daniłowski, op. cit., s. 31–32. Relacje między politycznymi i kryminalnymi zaostrzyły się szczególnie w okresie rewolucji 1905 roku.

³⁴ Ibidem, s. 35.

towarzyszom, ci z pieśnią na ustach zaczęli się szykować do drogi. Cały Pawiak przebudził się, a wówczas wszyscy jednocześnie zaczęli śpiewać „czerwonego” i rewolucyjnymi okrzykami żegnać towarzyszy. „Precz z sądami wojennymi!” „Śmierć katom!” „Precz z caratem!” „Niech żyje rewolucja!” rozlegało się po ponurych korytarzach więziennych. Administracja latała od celi do celi jak wściekła, zapisywała numery, groziła karami, ale próżne były jej zachody. Zbuntowany Pawiak nie milkł, a do protestu dołączyli się i kryminaliści. Trwało to do godz. 12, tj. do chwili, kiedy karetka znikła z naszymi towarzyszami. Następnego dnia naczelnik chciał ukarać „buntowników”, ale oparliśmy się temu, wówczas wpakował do karceru kilku kryminalnych za udział w demonstracji. Zażądaliśmy, żeby natychmiast ich zwolniono, co zostało wykonane.

Niech wie ta carska zgraja, że nas nie straszą więzienia i Sybir, bo dla nas gorsze powolne konanie. Dziś nasz proletariusz nie potrafi milczeć, a umie wykazać, choćby i za kratą swój protest.

Precz z tym zgniłym caratem, który już w gruzy się wali! Niech żyje wolność polityczna! Niech żyje rewolucja!³⁵

W więzieniu zaczęła też działać biblioteka. W roku 1905 uregulowano zasady jej funkcjonowania, zezwalając na wykorzystywanie książek w języku rosyjskim oraz polskim, jeśli nie są zakazane przez cenzurę.

Więźniowie mogli korzystać z posługi duszpasterskiej. Kaplica mieściła się na II piętrze, była to niska sala podzielona na trzy części, w środkowej ustawiony był niewielki ołtarz.

Niezwykłe spektakularnym wydarzeniem była ucieczka z Pawiaka 10 skazanych na śmierć więźniów. Temat jest w zasadzie powszechnie znany, doczekał się wielu opracowań³⁶, przypomniany jest w licznych publikacjach wspomnieniowych³⁷. Warto jednak sięgnąć po prasę z epoki i przeanalizować różne doniesienia na ten temat.

³⁵ List zza krat, „Robotnik” z 6 lipca 1906.

³⁶ M.in. A. J. Budzyński, *Dziesięciu z Pawiaka*, „Kwartalnik Historyczny” 1986, nr 3, s. 709–740; S. Czarniecki, *O wyprowadzeniu dziesięciu z Pawiaka*, „Niepodległość” 1932, s. 124–128.

³⁷ Zob. broszura W. Władymirowa (właśc. W. E. Popow), *Wspomnienia z przed XXV lat. Wykradzenie więźniów z Pawiaka*, Warszawa 1931; J. Gorzechowski, *Jak uwolniliśmy dziesięciu więźniów*, „Placówka” 1912, nr 1, s. 14–18; L. Andre,

W 1931 roku powstał film *Dziesięciu z Pawiaka*, do którego sceny nagrywano w autentycznych wnętrzach więzienia. Z okazji premiery filmu, w ćwierćwiecze słynnej ucieczki ukazała się specjalna jednodniówka, w której zamieszczono teksty z prasy z roku 1906. Z „Kuriera Warszawskiego” przedrukowano artykuł *Urowadzenie więźniów z Pawiaka*. Przypomniano, że „Warszawskij Dniownik” donosił wtedy, że uprowadzenie więźniów zostało dokonane w tak nadzwyczajnych okolicznościach, że nie ma ono sobie równych. „Nowa Reforma” z 29 kwietnia 1906 cytowała słowa Skałłona: „Gdybym znał dowódcę wyprawy, zrobiłbym go od razu oberpolicjantem warszawskim, a wszystkich jego współników komisarzami okręgów policyjnych”, zaś w „Naprzód” nr 114 z 27 kwietnia 1906 pisano o wściekłości carskich władz. Na łamach petersburskiego „Kraju” cytowano anegdotę:

– Czy to możliwe, żeby uprowadzono naraz spod boku władzy 10 ważnych więźniów?

– A gdzie się to stało?

– W Warszawie

– A to możliwe³⁸.

Więzieniem śledczym, zarówno kryminalnym, jak i politycznym, był Pawiak do końca panowania rosyjskiego w Królestwie. Opuszczając w 1915 roku Warszawę, rosyjskie władze najpierw przeniosły więźniów z Pawiaka do więzienia na Mokotowie, a potem część z nich wywiozły w głąb Rosji. Po wkroczeniu do Warszawy wojsk niemieckich, w latach 1915–1918 na Pawiak kierowano więźniów politycznych, skąd wysyłano ich do twierdzy w Modlinie lub innych więzień, a także do obozu w Havelbergu. 11 listopada 1918 roku Pawiak został przejęty przez Polaków.

W odrodzonym państwie polskim Pawiak nadal pełnił rolę więzienia politycznego, gdzie przetrzymywano wrogów ustroju, przede

„Odważył duszę swoją dla Ojczyzny”. Wspomnienie o uwolnieniu 10-ciu więźniów z Pawiaka przez obywatela Jura Gorzechowskiego, „Kurier Poranny” 1928, nr 314, s. 6; F. Łagowski, *Jak uwolniliśmy 10 więźniów z Pawiaka*, „Przedświt” 1929, nr 75, s. 3; W. Trzcziński, *Z minionych dni Polski Podziemnej 1905–1918*, Warszawa 1937, s. 64–65. Temat powraca np. w biograficznej opowieści Joanny Olczak-Ronikier, *W ogrodzie pamięci*, Warszawa 2004, s. 126–130.

³⁸ Polona <http://polona.pl/item/2345991/0/> [dostęp 25 września 2015].

wszystkim komunistów. Serbia była jedynym w stolicy więzieniem dla kobiet-działaczek politycznych.

W ramach tworzenia podstaw prawnych państwa przeprowadzono reformę systemu więziennictwa. 7 lutego 1919 marszałek Piłsudski podpisał dekret o powołaniu okręgowych dyrekcji więziennych. W okresie 1918–1922 władze polskie przejęły 400 jednostek penitencjarnych, w tym 33 duże więzienia, 98 mniejsze oraz 269 aresztów przy sądach powiatowych. W Warszawie funkcjonowały 4 więzienia: przy ul. Rakowieckiej, Daniłowiczowskiej, Dzielnej oraz w budynku Arsenału (zlikwidowane w 1935 r.). Istotnym problemem było pozyskanie wykwalifikowanego personelu więziennego. W pierwszym okresie dozorcami byli głównie żołnierze z POW czy legionów. W 1923 roku uruchomiono Centralną Szkołę dla naczelników więzień zlokalizowaną na terenie Pawiaka. Działała ona do roku 1933. Na jej miejscu we wrześniu 1933 roku powstała na Pawiaku Szkoła dla Niższych Funkcjonariuszy SW (szkoła podoficerska). Komendantem szkoły był Stanisław Jankowski, pełniący wówczas funkcję naczelnika więzienia Pawiak. Na terenie więzienia Warszawa-Arsenał utworzono Szkołę dla Wyższych Funkcjonariuszy SW, jej komendantem i jednocześnie naczelnikiem tego więzienia był Bronisław Hałubko. Obie szkoły działały do roku 1935, kiedy powstała Szkoła Straży Więziennej. Mieściła się na Pawiaku, komendantem był komisarz Roman Sadowski, naczelnik więzienia na Pawiaku³⁹.

Okres międzywojenny w dziejach Pawiaka nie doczekał się wyczerpującego opracowania, a interesujących problemów badawczych nie brakuje. Poczynając od odtworzenia pełnej listy więźniów, poprzez warunki na Pawiaku i na Serbii, personel więzienia, formy pomocy skazanym.

Wśród ówczesnych więźniów Pawiaka byli: Józef Ciszewski, Franciszek Fiedler, Władysław Hibner, Maria Koszutska, Wacław Wróblewski. Osadzano tam również działaczy ruchu związkowego, członków organizacji młodzieżowych. Z Pawiaka wiodła ostatnia droga Władysława Hibnera, Władysława Kniewskiego i Henryka Rutkowskiego, którzy zostali straceni na stokach Cytadeli.

³⁹ Szerzej na ten temat: R. Maleszyk, *Więziennictwo polskie na tle dziejów państwa w latach 1918-1956*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2009, nr 62–63.

Na Pawiak kierowano głównie więźniów politycznych. W tym kontekście wymowny jest fragment opracowania z roku 1925 zatytułowanego *Czy jest w Polsce biały terror. Fakty i dokumenty*.

Przez czas dłuższy władze nie tylko więzienne, ale i rządowe nie chciały nawet słyszeć o więźniach politycznych jako odrębnej kategorii więźniów. Prokurator sądu okręgowego w Warszawie Hübner gdy mu zakomunikowano o żądaniach więźniów politycznych, którzy jesienią 1919 r. rozpoczęli głodówkę na Pawiaku, odpowiedział, że więźniów politycznych w Polsce nie ma⁴⁰.

Niewątpliwie ciekawym tematem, wciąż czekającym na szczegółowe opracowanie, są warunki życia więźniów. W zachowanych materiałach zdarzały się i takie, pełne ironii, opisy:

Życie towarzyskie za kratkami było wtedy b. bujne i wesołe nawet. Po południu schodziliśmy się w celach po kilkunastu na „czarną kawę”. Czasem wezwano kogoś na śledztwo, niekiedy przewożono do innych hoteli carskich, niekiedy bito, raz nawet zabito więźnia (1 maja żołnierz z ulicy strzelił do kryminalisty siedzącego przy kracie i położył go trupem na miejscu). Jeśli mówię o wesołości więziennej, to o wesołości szubienicznej⁴¹.

Zwracano powszechnie uwagę na fakt, że więźniowie polityczni są traktowani brutalnie⁴², ograniczono im prawo do widzeń⁴³. Sporo informacji znaleźć można w notatkach więźniów lub listach do krewnych znajdujących się w zbiorach Muzeum Niepodległości⁴⁴.

Więzień polityczny Mojżesz Iwenicki w liście do rodziny z 27 lutego 1926 pisał:

⁴⁰ *Czy jest w Polsce biały terror. Fakty i dokumenty*, Warszawa 1925, s. 95.

⁴¹ *Amnestia dla dziesięciu*, „Gazeta Robotnicza” z 18 maja 1921.

⁴² *Pawiak*, „Więzień Polityczny” 1925, nr 3–4, s. 11.

⁴³ *Więźniowie polityczni w Warszawie od półtora roku nie mają widzeń*, „Robotnik” 1925, nr 331, s. 3; *W sprawie widzeń z więźniami politycznymi*, „Robotnik” 1926, nr 56, s. 2.

⁴⁴ Wybrane archiwalia dot. Pawiaka i Serbii zostały omówione w: *Korespondencja i notatki więźniów politycznych 1923-1939. Katalog zbiorów Muzeum Historii Polskiego Ruchu rewolucyjnego*, opr. A. Gabara i A. Dymek, Warszawa 1964, s. 154–160.

warunki jedzenia na Pawiaku strasznie się pogorszyły. Panuje tu kompletna nędza, wszyscy więźniowie polityczni żywią się suchym chlebem i herbatą [zdanie te wykreśliła cenzura – JZ]. Patronat nad więźniami przysyła tylko 2 bochenki chleba tygodniowo, w dodatku takiego, że nie można go wcale jeść. Siedzę ponownie na 1-szym oddziale. Na całym oddziale na przeszło dwudziestu politycznych otrzymuje wszystkiego kilku podania z domu, obiady zaś tylko jeden. Wolałbym siedzieć na Mokotowie, tam warunki materialne są podobno jeszcze gorsze, ale za to idzie tam intensywna nauka. Tu na Pawiaku pomocy w nauce języków żadnej nie będę miał⁴⁵.

Dalej była prośba o książki niemieckie, podręcznik do stenografii i dwa zeszyty oraz osobista refleksja:

Pawiak uczynił na mnie obecnie do pewnego stopnia przygnębiające wrażenie. Położenie materialne moje i wszystkich więźniów politycznych skrajnie złe. W dodatku nie ma prawie wcale co czytać. [zdania skreślone przez cenzurę – JZ] (...) Pierwszego dnia gdy przyszedłem do więzienia i pomyślałem, że w tych czterech murach i kratkach mam spędzić cztery lata, czułem się przygnębiony. Jednakże teraz weszłem już w swoją kolej i pogodziłem się z losem⁴⁶.

Opis życia więziennego pojawia się w wielu listach, które z Pawiaka wysyłali więźniowie do rodzin i przyjaciół. Skazany w roku 1927 na 3 lata więzienia za przynależność do KZMP Lejb Sieradzki w liście z 21 listopada 1927 roku do towarzyszy z Czerwonej Pomocy Niemiec opisywał sytuację na Pawiaku i Serbii.

Jeden oddział z drugim nie ma nic wspólnego, nie widzimy się nawet. Nasze biblioteki także są izolowane, przez to są bardzo biedne. Prasą codzienną nie możemy wymieniać albo pożyczać między sobą. Ostatnio wcale nie dostajemy prasy, tak że jesteśmy zupełnie odizolowani od wolnego świata. Nie możemy [...] jeden drugiego, bo każdy musi siedzieć w swojej celi przez cały dzień, oprócz na spacer (...). Ale nie wszyscy towarzysze mogą dzisiaj spacerować, bo nie wszyscy towarzysze

⁴⁵ List Mojżesza Iwenickiego więźnia politycznego na Pawiaku z dnia 27 lutego 1916, MN. 4009. Iwenicki wyrokiem z 19 listopada 1926 został skazany na 4 lata. Sąd Apelacyjny w Warszawie zmniejszył wyrok do 2 lat.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Fragment nieczytelny.

mają ciepłą odzież i obuwie i muszą przepuścić najważniejsze dla nas – świeże powietrze. Chociaż że to powietrze posiada dużo kurzu i dymu, jednakże o wiele lepiej na spacerze niż w celi⁴⁸.

Powszechnie były skargi na panujące na Pawiaku warunki. Jan Strzeszewski (podejrzany o przynależność do KPP, postanowieniem Sędziego Okręgowego Śledczego Zapasowego w Warszawie z 16 października 1931 aresztowany, przetrzymywany na Pawiaku i Mokotowie, zwolniony 10 marca 1933) w liście do Jana Brukalskiego z 18 maja 1932 skarżył się, że

warunki tutaj są takie, że to co było w Więzieniu Centralnym wydaje się „jak ten wiek złoty”. Przede wszystkim polityczni są izolowani od siebie, pozbawieni gazet, książki tylko z biblioteki więziennej z ograniczeniem itd. Zapewne ulegną te rzeczy częściowej zmianie, tym czasem siedzi się samemu w maleńkiej celi (...) ⁴⁹.

Zaś w liście do matki z 24 lipca 1932 informował:

od niedawna nastąpiło w tutejszych warunkach polepszenie: stworzony został specjalny oddział więźniów politycznych, chodzimy na spacery nie pojedynczo, a po dwóch, siedzę w celi nie sam, jak dotąd, a we dwóch. Istotnie upały dały się w maleńkich celach bardzo we znaki mimo całkowitego niemal roznegliżowania – duszno, brak powietrza ⁵⁰.

W liście więźnia politycznego Tadeusza Soleckiego wysłanym 7 października 1928 roku do Ludwika Wróblewskiego czytamy:

jest co czytać, to przecież jedyne zajęcie nasze. Była też niespodzianka w postaci 6-dniowej głodówki (...) Przeszła jak „cukierek”, a znów spacer, czytanie, gadani

⁴⁸ List Lejby Sieradzkiego więźnia politycznego na Pawiaku z dnia 21 listopada 1927 do tow. z Czerw. Pomocy Niemiec, MN 4030.

⁴⁹ Poczłtówka Jana Strzeszewskiego więźnia politycznego na Pawiaku z dnia 18 kwietnia 1932 do Stan. Brukalskiego, MN. 4032. Na kartce nadruk: „Patronat Towarzystwo Opieki nad Więźniami. Biuro Patronatu Marszałkowska 74 m 14”.

⁵⁰ Poczłtówka Jana Strzeszewskiego więźnia politycznego na Pawiaku z dnia 24 lipca 1932 do matki, MN 4033.

i w kółko – oto całe życie więzienne. (...) Siedzę już tutaj 6 tygodni. Duży ruch, ciągle napływ nowych towarzyszy – oto nasz „Pawiak” (...). Siedzimy w celach po dwóch, spacerujemy w liczbie 30-tu (cały oddział), tak samo jak w Piotrkowie, w celach czystiej tylko. Bibliotekę naszą posiadamy, czytać jest co. (...) My tutaj za kratami jesteśmy wolni i od kłopotów i od [...] ⁵¹ pieniędzy. Żyjemy jak kapitaliści, wszystko nam podają i jeszcze na spacer proszą, tylko byle siedzieć ⁵².

Więzień Pawiaka Ryszard Siudalski wspominał:

Raz w tygodniu biblioteka. Dwie książki na tydzień. Jest nas dwóch, a zatem cztery książki to już coś. Naturalnie beletrystyka, przygodowe, sensacyjne. Te mają największe powodzenie i są tak zniszczone, że czasami trudno je czytać ⁵³.

O jedynej rozrywce, jaką w więziennej monotonii stanowiła lektura wspominał Waław Koral:

Po pierwszych 6 tygodniach aresztu otrzymałem pozwolenie na czytanie książek, wolno było nadesłać z domu jedną książkę tygodniowo, wszystko jedno dużą czy małą; więc przynoszono mi do czytania oprawne roczniki „Tygodnika Ilustrowanego”. To mi wystarczało na tydzień. Oprócz tego pożyczaliśmy sobie książki przez „porządkowych” to jest przez kryminalistów, którzy uprzętaali nam cele. Czytanie było najmiłszym zajęciem w monotonii życia więziennego, a czytałem sam na głos, aby mi się wydawało, iż rozmawiam ⁵⁴.

Wiele informacji o życiu więziennym dostarczają listy kobiet więzionych w Serbii. Więźniarka polityczna Zinajda Majewska w liście z 12 lutego 1925 adresowanym do Tytusa Gruszczyńskiego do Rawicza pisała:

Ja osobiście czuję się tu nieźle. Jest nas tu 17, więc cieszę się bardzo, że już nie jestem tak osamotnioną, jak to było w Radomiu. Siedzimy po 2–3 w celi. (...)

⁵¹ Wyraz nieczytelny.

⁵² Wszystkie powyższe cytaty z: List Tadeusza Soleckiego z dnia 7 października 1928, Mn 3958.

⁵³ R. Siudalski, *Wiatr w oczy. Wspomnienia międzywojenne*, Warszawa 1987, s. 152.

⁵⁴ W. Koral, op. cit., s. 55.

W ogóle towarzystwo bardzo sympatyczne, książek i gazet również pod dostatkiem. Bibliotekę mamy również sympatyczną, dużo książek z socjologii, ekonomii, dużo w rosyjskim języku, zwłaszcza z beletrystyki, jest kilka francuskich. Czytamy i uczymy się⁵⁵.

Na pocztówce wysłanej 12 sierpnia 1934 przez 16-letnią Szosę Grudzień (skazaną na 13 lat więzienia) do brata Natana znalazł się opis warunków panujących w więzieniu. Młoda więźniarka narzekała na samotność i złe traktowanie przez polskie współwięźniarki:

(...) nie mam już siły tyle cierpieć. Cierpię tak dużo, że nieraz zadaję sobie pytanie, kiedy się skończy moje cierpienie. Jedyłą rozrywką moją jest gdy oddziałowa zamyka moją sypialnię a ja siadam na moim łóżku i moje myśli lecą jedna za drugą ku wam wtenczas robi mi się lżej na sercu i nic mi nie może przerwać moje myśli. Nieraz siedzę tak długo, że zrywam się jakby ze snu i przypomina mi się jest już późno wszystkie już śpią, a ja jeszcze się nie umyłam. Gdy kładę się już do snu znowu myśli zaczynają pracować i tak zmożona własnymi myślami zasypiam na parę godzin i przebudzam co chwila z myślą że już trzeba wstać i sprzątać i myć się i przyszykować się do gimnastyki. Tak w mękach przechodzi dzień za dniem. Każdy dzień przynosi inne cierpienia. (...) nie chciało mi się wierzyć, że kiedyś spotkam się z takimi ludźmi którzy by mogli to by mnie utopili w łyżce wody dlatego że jestem żydówką i polityczną⁵⁶.

Przebywający na Pawiaku więźniowie starali się – w miarę możliwości – obchodzić święta robotnicze. Maria Paszkowska tak wspominała święto 1 maja 1907 roku:

Świętowanie zaczęłyśmy od zgromadzenia w najobszerniejszej celi na II piętrze, w której mieszkały tow. Uziębłina i Hanna Gogolińska. Najdłuższy referat o znaczeniu 1-go maja wygłosiła Feinsteinówna (SDKPiL), a potem przedstawicielki każdej partii w mniej lub więcej krótkim przemówieniu uczciły święto. Trochę podyskutowałyśmy, ale bez zaciekłości. Potem z rozwiniętym czerwonym sztandarem z napisem: „Niech żyje 1-szy maja!” urządziłyśmy milczący pochód

⁵⁵ List Zinajdy Majewskiej więźnia politycznego na Serbii do Tytusa Gruszczyńskiego z dnia 12 lutego 1925 r., MN 4006.

⁵⁶ MN 4083.

po korytarzach, zatrzymałyśmy się na II piętrze przy oknie, które wychodziło jednocześnie na ulicę i na Pawiak i wychyliłyśmy sztandar za okno. Honor trzymania sztandaru oddałyśmy „bezpartyjnej” 4-letniej Wandzi Frenklównie. Mała zacisnęła sztandar mocno w piąstkach z miną wielce poważną i namaszczonej. Towarzysze z Pawiaka, którzy mieli mniej szeroką konstytucję, niż my na Serbii, i nie mieli sztandaru, uśmiechem i ukłonami witali nasz sztandar.

Uciecha ta trwała zaledwie parę minut, wkrótce bowiem ujrzałyśmy skierowane w okno lufy karabinów. Sztandar schowałyśmy, a same rozpieczęłyśmy się po korytarzach i celach. (...) Po niedługim czasie zeszyłyśmy na podwórko spacerowe, na którym dyżurował strażnik nieszkodliwy, i pod batutą tow. Zofii Kruszewskiej śpiewałyśmy wspólnie pieśni majowe wraz rozwijając nasz sztandar w kierunku okien Pawiaka⁵⁷.

Z korespondencji wspomnianej już Szosy Grudzień wyłania się obraz obchodów 1 maja w 1934 roku:

1 Maja pod znakiem z rana kokardki po śniadaniu drugie kokardki potem protest przeciwko pracy, nie pracowałyśmy cały dzień. Potem śpiewałyśmy z wami razem. Prosimy o dalsze nastawienie. Rezultat 1 Maja rewizja (bez obiadu i kolacji i byłyśmy zamknięte)⁵⁸.

Na Pawiaku obchodzono też imieniny Józefa Piłsudskiego, o czym informowano na łamach prasy⁵⁹.

Więźniowie pochodzili z różnych środowisk, prezentowali różny poziom wykształcenia, ale powszechna była wśród nich chęć uczenia się. Nauka przybierała formę samokształcenia (stąd częste w listach prośby o podręczniki) oraz przekazywanie wiedzy przez więźniów

⁵⁷ M. Paszkowska, *1 Maja 1907 r. na Serbii*, [w:] *Życie i praca Marii Paszkowskiej. Księga pamiątkowa* pod red. L. Wasilewskiego, Warszawa 1929, s. 133–134.

⁵⁸ O świętowaniu 1 maja: *Obchód 1 Maja na Pawiaku*, „Więzień Polityczny” 1925, nr 3–4, s. 5.

⁵⁹ *W więzieniu przy ul. Dzielnej 52. Uroczystości w dniu imienin pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1933, nr 1, s. 10–11; *Akademia w więzieniu na Dzielnej: na oddziale kobiecym i męskim. Uroczystości w dniu imienin pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1933, nr 1, s. 10.

lepiej wykształconych. Dlatego z protestem spotykały się podjęte przez naczelnika Pawiaka próby segregacji więźniów. Przeciw nim protestowała Szajndla Zynberberg (skazana 18 czerwca 1931 na 4 lata więzienia):

Dnia 28 kwietnia została nagle przeprowadzona wśród więźniów politycznych segregacja polegająca na tym, że robotnice zostały umieszczone na oddziale I-szym, tzw. inteligentki zaś na oddziale III-cim. Sens tej segregacji jest zupełnie jasny, polega na tym ażeby więźniarki polityczne – robotnice pozbawić pomocy tak materialnej jak i naukowej celem utrzymania ich w niewiedzy w którą wtrącają ich obecne warunki bytu⁶⁰.

Jak już wspomiano, w więzieniach istniały biblioteki, których zawartość podlegała oczywiście kontroli władz⁶¹. Prokurator zobowiązał naczelnika więzienia na Pawiaku do posegregowania książek znajdujących się w bibliotece więziennej, nakazując:

1. Wszystkie książki wykreślone czerwonym ołówkiem (...) usunąć, wobec tego, że ze względu na treść wpływają one ujemnie na urzeczywistnienie zadań wychowawczo-poprawczych (par 288 reg. więz.), 2. Książki, których numery otoczone są kółkiem czerwonego ołówka, polecam nadesłać mnie do przejrzenia i zapoznania się z treścią, 3. Wszystkie pozostałe należy dołączyć do biblioteki więziennej. Te ostatnie książki należy wpisać do inwentarza biblioteki więziennej, przy czym, gdyby okazało się, że którakolwiek z nich ze względu na stan zniszczenia lub z innego powodu nie nadawała się do biblioteki więziennej, proszę mnie o tym niezwłocznie zawiadomić⁶².

Wobec tego 31 maja 1933 roku przeprowadzono kontrolę. W skład komisji weszli: Lucyna Zdanowska, kierowniczka oddziału kobiecego Więzienia Śledczego ul. Dzielna 24/26 w Warszawie i Henryka Jędrzejewska, „nauczycielka więzienia”. Komisji przewodniczył Stanisław

⁶⁰ MN 4114.

⁶¹ O sprawdzenie zawartości biblioteki na oddziale kobiecym prosił prokurator Sądu Okręgowego naczelnik Pawiaka, pismo z 20 kwietnia 1933, MN 189/Mak.

⁶² Pismo Prokuratora do Naczelnika Więzienia na Pawiaku dot. posegregowania książek znajdujących się w bibliotece więziennej (18 maja 1933), MN 301/Mak.

Jankowski, naczelnik więzienia. Komisja sprawdziła książki i z uwagi na całkowite zniszczenie zdecydowała o skreśleniu z katalogu 61 pozycji⁶³. Wypada postawić tu pytanie, czy jedynym powodem faktycznie było zniszczenie.

Więźniów obowiązywał regulamin, nad jego przestrzeganiem czuwał personel więzienny. Za łamanie obowiązujących zasad groziły kary. W roku 1927 na więźniów politycznych nałożono kary za solidaryzowanie się śpiewem z demonstracją przechodzącą pod więzieniem. Dokładny opis tego zdarzenia odnajdujemy w podaniu więźnia politycznego Adolfa Langerera (osadzony na Pawiaku 25 lipca 1927, 15 października 1927 przeniesiony do więzienia na Mokotowie, zwolniony 14 listopada 1927) z dnia 26 września 1927 roku do Prokuratora Sądu Apelacyjnego.

Dnia 4 września przyszła pod Pawiak demonstracja robotnicza dla uczczenia więźniów politycznych. Na ulicy rozległy się śpiewy pieśni robotniczych, a niektórzy z więźniów na śpiew ten odpowiedzieli śpiewem. Władze więzienne ujrzały w tym wykroczenie przeciw regulaminowi więziennemu i zastosowały wobec wszystkich więźniów politycznych karę w postaci odebrania im na przeciąg 3 dni spacerów. Nieuczciwie jednak wobec 7 więźniów politycznych zaostrożono izolację 4-tygodniową z pozbawieniem ich jakiegokolwiek żywności z zewnątrz (podania rodzin i patronat). Co do 2 z tych 7 izolowanych towarzyszy oświadczył p. naczelnik więzienia, że izolacja zastosowana została dlatego, że rzekomo obrazili jednego z p. dozorców więziennych, co do reszty 5 izolowanych motywów żadnych nie podano. Wiadomo nam jest jednak, że niektórzy z nich nawet nie śpiewali, a wszyscy razem postępowaniem swym niczym nie wyróżnili się spośród innych więźniów politycznych, tak że pojawia się przypuszczenie, że padli oni ofiarą dowolności wyboru⁶⁴.

Dalej autor pisma prosił o zbadanie sprawy i wskazywał, że „odebranie izolowanym towarzyszom-więźniom żywności z zewnątrz równa się w istocie rzeczy skazaniu na morzenie głodem, albowiem źle przyrządzona żywność więzienna jest niestrawna, a w każdym

⁶³ Protokół z 31 maja 1933 komisji więziennej dla skreślenia z biblioteki 61 książek, Mn. 156/Mak; pismo Naczelnika Więzienia do Prokuratora Sądu Okręgowego z 14 czerwca 1933, MN 194/Mak.

⁶⁴ Podanie Adolfa Langerera..., MN 4012.

razie niewystarczająca, zwłaszcza że niektórzy izolowani chorują na płuca⁶⁵.

Zapewne o tym właśnie proteście wspominał też Ryszard Siudalski:

No i zaczęła się akcja. Siedmiu bezbronnych więźniów przeciwko całej administracji. Zabroniono widzeń, pisanie i otrzymywania listów, przyjmowania paczek żywnościowych, wypożyczania książek z biblioteki, no i spacerów. Nastaly ciężkie dni.(...)

Trzy miesiące walki przeciw łamaniu praw więźniów politycznych, trzy miesiące w celi, bez spaceru, świeżego powietrza, widoku słońca i ludzi, trzy miesiące samotności. Tylko siedmiu więźniów przeciwko całej administracji więziennej. A jednak zwyciężyliśmy. Naczelnik nie mógł się pochwalić przed ministrem Michałowskim, że udało mu się zmusić komunistów do przyjęcia warunków więźniów kryminalnych⁶⁶.

Więźniowie polityczni różnymi sposobami walczyli o przysługujące im prawa. Jedną z form protestu były głodówki, na Serbii trwały one po kilkanaście dni. Warto przypomnieć głodówkę w roku 1924, którą podjęto na znak solidarności z ukaranymi więźniami⁶⁷. Ponadto więźniowie stosowali bierny opór, śpiewali, krzyczeli, nie przyjmowali widzeń. Taka forma protestu trwała na Pawiaku aż 9 miesięcy⁶⁸.

W roku 1932 wprowadzono nowy regulamin więzienny, na mocy którego zlikwidowano wszelkie prawa przysługujące więźniom politycznym i zrównano ich z więźniami kryminalnymi. Spowodowało to zaktywizowanie działaczy politycznych i społecznych. Protestowała Czerwona Pomoc, Międzypartyjny Sekretariat do Walki o Amnestię, Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela (na czele stanął Andrzej Strug).

W maju 1933 roku więźniarki oskarżone o działalność komunistyczną zorganizowały protest przeciw regulaminowi więziennemu. Jak informował naczelnik więzienia, 11 maja o godz. 17 rozpoczęły od stukania

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ R. Siudalski, op. cit., s. 172–174.

⁶⁷ *Głodówka w więzieniu przy ul. Dzielnej [24 VIII]*, „Robotnik” 1924, nr 203, s. 3; *Głodówka w więzieniu [na Dzielnej. Akcja na znak solidarności z ukaranymi towarzyszami]*, „Rzeczpospolita” 1924, nr 203, s. 7.

⁶⁸ *Położenie więźniów politycznych w Polsce*, b. m. w., Grudzień 1933, s. 8.

w „wizyterki”, a pouczone o możliwości ukarania uspokoiły się, ale o 21 – kiedy gaszono światło – „podniosły wielki krzyk, śpiewały Międzynarodówkę i wznosiły okrzyki antypaństwowe”. Wobec niezastosowania się do poleceń strażników, do osobnych cel przeniesiono: Sabinę Prechner, Maszę Cukier, Chamę Drumlewicz, Dobę Błękitną, Ruchlę Tajch oraz Marjem Berman. „W momencie otwierania cel więzienice skupiły się, brały się za ręce i nie pozwalały zabrać towarzyski, wobec tego osadzenie w odosobnionych celach odbyło się przy użyciu siły. Po odseparowaniu w ten sposób prowodyrek w więzieniu nastąpił spokój”⁶⁹. Dalej są nazwiska funkcjonariuszy zaangażowanych w tłumienie buntu: przewodniczki: Tarachowa, Wizgirdowa, Rosłońska, strażniczki, Borkowa, Kossakowska, Bielakowa i Łysakowska oraz dyżurny z oddziału męskiego st. strażnik Zieliński.

Za łamanie regulaminu stosowano różnorodne kary. Wg wykazu z 5 grudnia 1933 roku tylko w dniach 1 października – 30 listopada 1933 więźniarki karano za: porozumiewanie się przez okno ze spacerującymi więźniarkami i ubliżanie strażniczce Dubieleckiej (3 dni w odosobnionej celi), porozumiewanie się z innymi więźniarkami (zmniejszenie racji żywności przez 2 dni), aroganckie zachowanie przy wydawaniu paczek (pozbawienie paczki żywnościowej przez 2 tygodnie), za wygląkanie i śpiewy przez okno (pozbawienie przez 1 noc pościeli), za kłamstwo (pozbawienie 1 raz obiadu), za udział w demonstracji (4 doby w odosobnionej celi lub pozbawienie pościeli przez 3 doby). Szczególnie surowe były kary za działania zbiorowe. Za demonstrację urządzoną w celi 19 października 1933 roku grupę 26 kobiet ukarano pozbawieniem paczek żywnościowych przez 4 tygodnie, 9 innych pozbawiono 1 raz obiadu, za demonstrację przeciw regulaminowi 20 października pozbawiono widzeń na 4 tygodnie 33 więźniarki, za krzyki w celi 22 października 26 kobiet nie dostawało obiadu przez 2 dni, za demonstrację przeciw regulaminowi 22 października – 33 kobiety pozbawiono 1 raz obiadu. Karano też za głośny protest przeciw zarządzeniu komisarza, za krzyki na więźniarki kryminalne, za podburzanie więźniarek kryminalnych, za nieuporządkowanie celi.

⁶⁹ Pismo Naczelnika Więzienia Pawiak z dn. 12 maja 1933 do Prokuratora Sądu Okręgowego w sprawie protestu komunistek przeciw regulaminowi więziennemu, MN. 154/Mak.

Każde znalezienie u więźniów grypsów czy zakazanych przedmiotów pociągało za sobą nakaz zwiększenia nadzoru (tak było w przypadku znalezienia u Chany Rotman 2 ołówków⁷⁰ czy znalezienia w celi broszury o treści antypaństwowej⁷¹).

Omawiany dokument pokazuje rodzaje przewinień oraz formy kar, a zamieszczony wykaz nazwisk pozwala odtworzyć listę więźniów. Wśród więzionych kobiet przeważały więźniarki polityczne. W kwietniu 1933 roku przebywało tam 9 kobiet po wyroku I lub II instancji (Małka Bursztyn, Zofia vel Zolda Cederbaum, Rochna Gwirman, Ruchla Genowajch, Gitla Junghaus, Hens Rotman, Sara Szwarekopf, Ewelina Sawicka, Rachela Zylberman), 53 kobiety oczekujące na rozprawę oraz 4 skazane prawomocnie i odbywające karę (Syma Drykier – 10 miesięcy więzienia, przebywa na oddziale dla nieletnich, Mindla Djament – 4 lata, Estera Gurfinkiel – 9 miesięcy i 19 dni, Bela Kaufman – 3 lata i 7 dni)⁷².

Wśród naczelników Pawiaka złą sławę zyskał Stanisław Jankowski, pracujący wcześniej w więzieniu w Siedlcach, gdzie „odznaczył się strasznym taktowaniem więźniów politycznych. (...) Za swą gorliwość został przeniesiony do Warszawy i obecnie na Pawiaku rozpoczyna swe niecne praktyki”⁷³. Szczególnie zasłynął złym traktowaniem młodych więźniów. W maju 1924 roku na Pawiaku przebywała grupa młodocianych więźniów oskarżonych o udział w 1-majowej demonstracji. Nie mieli żadnych praw, przebywali w ciemnych celach, w których okna – mimo upału – były cały czas zamknięte. Spacer skracano im z 2 godzin do 30 minut, nie otrzymywali materiałów piśmienniczych ani gazet. Kiedy więźniowie domagali się otwarcia okien, naczelnik skazał ich na pobyt w karczerze.

Oddziałowi z brutalny sposób rzucili się na więźniów, poczęli ich bić i szarpać nieludzko. Więźniowie krzykami protestowali i żądali wezwania prokuratora. Wywołało to tem większą zawziętość barbarzyńskiej bandy oddziałowych. Więźniowie

⁷⁰ Pismo Naczelnika Więzienia z 14 kwietnia 1933 MN 191/Mak.

⁷¹ Mn 188/Mak.

⁷² Wykaz więźniarek tzw. politycznych odbywających karę w więzieniu przy ul. Dzielnej w Warszawie wg stanu na dzień 10 kwietnia 1933, MN 289/Mak.

⁷³ *Czy jest w Polsce biały terror. Fakty i dokumenty*, Warszawa 1925, s. 111.

zostali w dziki sposób skatowani. Bito w głowę, kopano gdzie popadło. Więźniowie mają sińce na całym ciele, napuchnięte twarze, podbite oczy. Więźniów rzucono ze schodów, ciągnąc do karcu. Chustki, które obwiązywano rany były pełne krwi. Z powodu strasznego pobicia niektórzy nie mogli się ruszyć przez kilka dni.

Naczelnik Jankowski z całkowitym spokojem przyglądał się tej dzikiej bijatyce, wydając rozporządzenia swym oprawcom⁷⁴.

Więźniom nie podobała się też ingerencja Jankowskiego w korespondencję, stąd powszechna krytyka jego działań⁷⁵. Nazwisko naczelnika zostało utrwalone w *Marsyliance więźniów*, pieśni powstałej na Pawiaku, będącej wyrazem buntu przeciw nowemu regulaminowi więziennemu, który znosił wszystkie wywalczone przez więźniów politycznych prawa, przez co ich położenie stało się gorsze niż więźniów kryminalnych.

Nas nie zgnębią Jankowscy i Simy
Chociaż gniecie katowski nas but
I nie złamią nas regulaminy,
Ani karcer, kajdany i knut.
(...)
Nie staniemy na baczność wzdłuż muru,
Nie przyjmujemy widzenia zza krat,
Nie włożymy katorżnych mundurów
I „meldować” nie będziem pod bat.

Choć odcięci od świata murami
Nie odcięci jesteśmy od mas,
Dzień nadejdzie i runą te bramy.
Robotnicy uwolnią stąd nas.

Wówczas drżycie Jankowscy, Scybińscy,
Michałowscy – wszystkie krwawe psy. (...) ⁷⁶

⁷⁴ *Czy jest w Polsce biały terror...*, s. 109–110.

⁷⁵ *Bezmyślna krytyka na Pawiaku*, „Robotnik” 1924, nr 343, s. 3.

⁷⁶ F. Kalicka, E. Olearczyk, *Polskie pieśni rewolucyjne z lat 1918-1939*, Warszawa 1950, s. 226–227.

Złą sławą okryły się także strażniczki więzienia dla kobiet. Prawą ręką Jankowskiego była Lucyna Zdanowska (nazywana przez więźniarki „Wiedźmą”), która zapisała się biciem kobiet⁷⁷. Nad kobietami znęcała się Józefa Bielak, uczestnicząca w oględzinach obyczajowych.

Więźniowie byli bici, kary cielesne stosowano też wobec kobiet na Serbii. Pobicie więźniów spowodowało kolejne głodówki, także na Serbii. Trwały one 5 dni. „Część głodujących, po sztucznym nakarmieniu, wywieziono do więzień w Poznańskim”⁷⁸. W dowód solidarności głodowali więźniowie trzech więzień warszawskich, protestując „przeciw systematycznemu, fizycznemu znęcaniu się administracji więziennej nad więźniami Pawiaka”⁷⁹. O poprawę sytuacji więźniów zabiegali działacze społeczni, m.in. Stefania Sempołowska⁸⁰. Odpowiedzią władz więziennych były kolejne represje i pogorszenie warunków bytowych.

Na Pawiaku przebywali też więźniowie kryminalni. Wzmianki o ich umieszczaniu w więzieniu odnaleźć można na łamach prasy, np. gazeta „Dzień Dobry” z 5 grudnia 1932 roku informowała o przewiezieniu tam 26-letniego mordercy Stefana Okonka.

Więźniom politycznym pomocy udzielał „Patronat”. Początek jego istnienia sięga roku 1905, kiedy na Zjeździe Adwokatów Polskich powołano Koło Obrońców Politycznych, (przewodniczącym został Stanisław Patek), które zobowiązało się do bezpłatnej obrony więźniów politycznych. Zaczęto też udzielać pomocy żywnościowej i pieniężnej, przekazywać zbieraną przez wolontariuszy odzież, wspierać rodziny uwięzionych.

W 1908 roku udało się powołać formalnie Towarzystwo Opieki nad Wychodzącymi z Więzień „Patronat”. Od tego momentu datuje się oficjalną działalność „Patronatu” w Warszawie. Na jego czele stanął Walenty Miklaszewski. W roku 1918 nastąpiła zmiana nazwy na Towarzystwo Opieki nad Więźniami „Patronat”, a do celów statutowych wpisano działania resocjalizacyjne, pomoc nieletnim sprawcom

⁷⁷ *Haniebne bicie kobiet. Korespondencja z Serbii*, „Więzień Polityczny” 1926, nr 1, s. 10–11.

⁷⁸ *Czy jest w Polsce biały terror...*, s. 112.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 112.

⁸⁰ *List otwarty Stefanii Sempołowskiej*, Kraków 1926.

przestępstw, interwencje u władz więziennych, pośredniczenie w kontaktach z rodzinami więźniów. W całej Polsce utworzono 80 oddziałów Towarzystwa⁸¹.

W dokumentach zgromadzonych w zbiorach Muzeum Niepodległości znaleźć można wiele dowodów aktywnej działalności „Patronatu”, m.in. pismo Naczelnika Więzienia na Pawiaku Jankowskiego z 20 marca 1933 do Prokuratora Sądu Okręgowego dotyczące wykazu paczek dostarczonych przez „Patronat” więźniom Pawiaka⁸² oraz wykaz osób, które otrzymały paczki – 95 nazwisk z podaniem podstawy oskarżenia⁸³. Wobec podejrzenia, że w papierowych torbach z żywnością dostarczanych więźniom mogą być grypsy, nakazano dokładne sprawdzanie toreb⁸⁴.

Innym tematem zasługującym na zbadanie jest życie religijne więźniów. Na Pawiaku funkcjonowała kaplica więzienna. Była to zwykła sala ze skromnym ołtarzykiem, mogąca pomieścić do stu pięćdziesięciu osób. Więzień Pawiaka Ryszard Siudalski wspominał, że często zgłaszano chęć wyjścia do kaplicy, aby móc spotkać się z innymi więźniami⁸⁵.

O zapewnienie więźniom prawa do uczestnictwa w życiu religijnym zabiegało wiele osób, m.in. Wanda Umińska. Starła się ona o urządzenie kaplicy więziennej. Udało jej się pozyskać obraz Matki Boskiej (fundatorem był Rostworowski), który trafił na Serbię⁸⁶.

Pawiak trafił na karty literatury i to nie tylko za sprawę wspomnień pisanych przez więźniów w XIX i XX wieku. Chodzi o teksty poetyckie, których autorami byli więźniowie. I choć nie zawsze są to teksty zasługujące na miano wielkiej literatury, to oddają one atmosferę i stają się dokumentem epoki. Ten wątek wydaje się więc niezwykle cie-

⁸¹ Statut Towarzystwa „Patronat” z 1 grudnia 1923, wyd. 1934; szerzej: <http://patronat.waw.pl/historia/> [dostęp 25 września 2015] oraz Z. Zbyszewska, *Ministerstwo polskiej biedy (z dziejów Towarzystwa Opieki nad Więźniami w Warszawie 1909-1944)*, Warszawa 1983.

⁸² MN 196/Mak.

⁸³ MN 291/Mak.

⁸⁴ Pismo Prokuratora do Naczelnika Więzienia MN 299/Mak.

⁸⁵ R. Siudalski, op. cit. s. 150–151. Na Pawiaku funkcjonowała też synagoga.

⁸⁶ Biblioteka Publicznej m. st. Warszawy, Dział Rękopisów, Rękopisy Wandy Umińskiej, akc. 2623/I, s. 4. Wspomniany obraz – jak wynika z notatek – został potem przeniesiony do innego więzienia.

kawy. Na uwagę zasługują wiersze autorstwa Witolda Stanisława Żągołłowicza, członka PPS, jednego z więźniów Pawiaka uwolnionych w 1906 roku, potem działacza polonijnego w Brazylii. Zanim trafił do Ameryki Południowej, po wybuchu I wojny światowej przebywał w Paryżu, gdzie „stał się opiekunem i ojcem emigrantów i legionistów polskich, niosąc im pomoc i ratunek”⁸⁷.

Na Pawiaku powstały jego wiersze. Poetyckimi słowami żegnał np. 12 listopada 1904 roku odjeżdżających na Syberię towarzyszy:

Żegnajcie mi, żegnajcie,
Los srogi dzieli nas,
Szczęśliwi mi bywajcie –
Bywajcie wszyscy wraz.

Choć przestrzeń nas rozdzieli,
Lecz duchem złączmy się,
Obyśmy nie skarleli –
Gdyż to nie godzi się.

Obyśmy mężni duchem,
Z otuchą naprzód szli,
W przyjaźni jak druh z druhem,
W przyszłości jasne dni.

Żegnajcie mi, żegnajcie,
Przyjaciel żegna Was,
Szczęśliwi mi bywajcie –
Bywajcie wszyscy wraz⁸⁸.

Wiersze pisane przez Żągołłowicza oddają atmosferę przygnębienia. Każdy dzień powoduje, że „duszy smutek rośnie”, a więzień-poeta zadaje sobie pytanie, jaka została mu wyznaczona droga, czy został

⁸⁷ F. Kremela, *Do przyjaciół Żągołłowicza*, [w:] W. S. Żągołłowicz, *Z za krat Pawiaka*, Kurytyba–Parana–Brazylia [1928], s. 7. Szerzej o działalności Żągołłowicza w Brazylii – s. 7–8.

⁸⁸ W. S. Żągołłowicz, *Z za krat Pawiaka*, Kurytyba–Parana–Brazylia [1928], s. 32.

stworzony do cierpień i katuszy⁸⁹. Jednak wbrew panującej tam atmosferze wiersze są próbą szukania odrobiny nadziei, którą najpełniej oddają słowa: „żyj, myśli, żyj... płyn, myśli, płyn... dąż myśli, dąż”⁹⁰. Nie brakuje też w strofach wierszy rozważań o szczęściu, wzruszeń i wspomnień osób, z którymi wiązały się tylko miłe wspomnienia.

Inny więzień, Władysław Bukowiński jest autorem wiersza *Przed rozstaniem* dedykowanego „towarzyszom więzienia z pożegnaniem”⁹¹, a Feliks Pomykański napisał 20 grudnia 1910 roku list w formie wiersza mający charakter życzeń świątecznych⁹².

Pawiak był też motywem tekstów Kazimierza Brzeskiego. Jeden z nich – *Marsz żałobny posła Dąbala* – związany jest z postacią Tomasza Dąbali, działacza chłopskiego, zastępcy sekretarza Międzynarodówki Chłopskiej, współtwórcy (w 1918 roku wraz z ks. Okoniem) Republiki Tarnobrzesckiej⁹³:

Tyle dzwonów! Gdzie te dzwony?
To w mej głowie grają.
Policjanci konni, piesi
Mnie na Pawiak gnają (...)⁹⁴

Natomiast żartobliwy charakter ma inny tekst wiersz Kazimierza Brzeskiego zatytułowany *Marsz żałobny złodzieja*:

Tak mi strasznie, z trumny uciec jeszcze jestem gotów,
Ludzie, ludzie, ja wołałem Pawiak i Mokotów,
Jam ich kochał ponad życie duszą swoją całą (...)⁹⁵

⁸⁹ W. S. Żągołowicz, *Z czarnych chwil*, [w:] *Z za krat...*, s. 12.

⁹⁰ W. S. Żągołowicz, *Żyj myśli, żyj*, [w:] *Z za krat...*, s. 16.

⁹¹ W. Bukowiński, *Przed rozstaniem*, „Krytyka” 1907, nr 9, s. 186–187.

⁹² MN 15 340.

⁹³ W zbiorach Muzeum Niepodległości zachowało się podanie Tomasza Dąbali do Prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 12 czerwca 1922 roku w sprawie cenzurowania listów więźniów, MN 969/Mak.

⁹⁴ „Trubadur Polski” 1922, nr 30, s. 1.

⁹⁵ „Trubadur Polski” 1924, nr 50, s. 3.

Niniejszy tekst nie wyczerpuje w żaden sposób tematu. Jest próbą zasygnalizowania niektórych problemów składających się na obraz funkcjonowania więzienia w okresie od jego powstania do roku 1939. Omówienie wybranych aspektów należy traktować jak swego rodzaju katalog problemów badawczych, które wciąż czekają na szczegółowe opracowanie. Osoby zainteresowane tematem znajdą tu informacje dotyczące zasobów muzealnych, co może ułatwić zgromadzenie materiałów.

Przypadający w tym roku jubileusz Muzeum Więzienia Pawiak jest doskonałą okazją do zintensyfikowania badań nad historią więzienia, do zaangażowania w te badania zainteresowanych tematem historyków, wreszcie do stworzenia obszernej bibliografii Pawiaka, którego rola w historii Polski i Polaków w XIX i XX wieku jest przecież bezsporna.

Jolanta Załączny

Bibliografia

Artykuły w prasie

- „Czerwony Sztandar” 1904, nr 18.
- „Gazeta Warszawska” 1830, nr 189.
- „Krytyka” 1907, nr 9.
- „Kurier Polski” 1830, nr 215; 1906, nr 271.
- „Kurier Poranny” 1928, nr 314.
- „Kurier Warszawski” 1835, nr 158; 1906, nr 274.
- „Pamiętnik Umiejętności Moralnych i Literatury” 1830, nr 7.
- „Przedświt” 1894, nr 5; 1896, nr 10; 1899, nr 8; 1929, nr 75.
- „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1933, nr 1.
- „Robotnik” 1905, nr 69; 1924, nr 203, nr 343; 1926, nr 56.
- „Rzeczpospolita” 1924, nr 203.
- „Świt” 1886, nr 114.
- „Trubadur Polski” 1922, nr 30; 1924, nr 50.
- „Tygodnik Ilustrowany” 1906, nr 41.
- „Tygodnik Polski” 1905, nr 40.
- „Więzień Polityczny” 1925, nr 3–4; 1926, nr 1.

Opracowania

- Budzyński A. J., *Dziesięciu z Pawiaka*, „Kwartalnik Historyczny” 1986, nr 3.
- Budzyński A. J., *Pawiak jako więzienie polityczne w latach 1880-1915*, Warszawa 1987, mps w zbiorach Muzeum Więzienia Pawiak.

- Budzyński A. J., *Pierwsi socjaliści na Pawiaku*, „Z pola walki” 1982, nr 1–2.
- Budzyński A. J., *Proletariatczycy na Pawiaku*, „Muzea Walki. Rocznik muzeów historii walk rewolucyjnych i narodowowyzwoleńczych” 1982.
- Budzyński A. J., *Straż więzienna na Pawiaku 1880–1915*, „Kronika Warszawy” 1990, nr 1–4.
- Czarnecki S., *O wyprowadzeniu dziesięciu z Pawiaka*, „Niepodległość” 1932.
- Czy jest w Polsce biały terror. Fakty i dokumenty*, Warszawa 1925.
- Daniłowski G., *Wrażenia więzienne*, Rzym 1945.
- Dębicki Z., *Grzechy młodości*, Warszawa 1930.
- Haytler J., *Fryderyk hrabia Skarbek (1792–1866) jako penitencjarysta*, Warszawa 1935.
- Kalicka F., Olearczyk E., *Polskie pieśni rewolucyjne z lat 1918–1939*, Warszawa 1950.
- Kielża A., *Wspomnienia o Janie Rosole*, [w:] *W pracy i w walce. Wspomnienia robotników warszawskich z przelomu XIX i XX wieku*, opr. J. Durko, Warszawa 1970.
- Koral W., *Przez partie, związki, więzienia i Sybir... Wspomnienia drukarza z działalności socjalistycznej i zawodowej 1898–1928*, Warszawa 1933.
- Korespondencja i notatki więźniów politycznych 1923–1939. Katalog zbiorów Muzeum Historii Polskiego Ruchu rewolucyjnego*, opr. A. Gabara i A. Dymek, Warszawa 1964.
- Maleszyk R., *Więziennictwo polskie na tle dziejów państwa w latach 1918–1956*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2009, nr 62–63.
- Mortkowicz-Olczakowa H., *Panna Stefania. Dzieje życia i pracy Stefanii Sempołowskiej*, Warszawa 1961.
- Paszkowska M., *1 Maja 1907 r. na Serbii*, [w:] *Życie i praca Marii Paszkowskiej. Księga pamiątkowa* pod red. L. Wasilewskiego, Warszawa 1929.
- Położenie więźniów politycznych w Polsce*, Grudzień 1933.
- Raś D., *O poprawie winowajców w więzieniach i zakładach dla nieletnich*, Kraków 2006.
- Senkowska M., *Raport Fryderyka Skarbka o warszawskim więzieniu śledczym z 1828 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1957, z. 2.
- Siudański R., *Wiatr w oczy. Wspomnienia międzywojenne*, Warszawa 1987.
- Władymirow W. (właśc. W. E. Popow), *Wspomnienia z przed XXV lat. Wykradzenie więźniów z Pawiaka*, Warszawa 1931.
- Zbyszewska Z., *Ministerstwo polskiej biedy (z dziejów Towarzystwa Opieki nad Więźniami w Warszawie 1909–1944)*, Warszawa 1983.

The Pawiak prison from the moment of its construction to the outbreak of World War II. Outline of research problems

Key words

Pawiak, Serbia, prison at Dzielna Street, political prison, Fryderyk Skarbek, prisons during the period of Russian control, Pawiak during the Second Polish Republic, Pawiak in press

Abstract

The prison at Dzielna Street in Warsaw was created in the first half of the 19th century. The idea came from count Fryderyk Skarbek and Enrico Marconi designed the building. In the 19th century the prison briefly held participants of the January Uprising, and later on political activists were kept there. The number of prisoners expanded during the revolution of 1905. After Poland became an independent country, Pawiak served as a political prison, primarily for Communists. Serbia, on the other hand, was the only prison for women in Warsaw. The history of Pawiak from its creation to the outbreak of World War II was never fully elaborated on. The intention of the author of this thesis was to indicate some of the problems contributing to the image of the prison's functioning in that period.

Pawiak seit der Entstehung des Gefängnisses bis zum Ausbruch des Zweiten Weltkriegs. Der Abriss der Untersuchungsprobleme

Stichwörter

Pawiak Gefängnis, Serbien, das Gefängnis an der Dzielna Straße, politisches Gefängnis, Fryderyk Skarbek, Untersuchungsgefängnis in der russischen Zeit, Pawiak Gefängnis in der Zweiten Polnischen Republik, Pawiak in der Presse

Zusammenfassung

Das Gefängnis an der Dzielna Straße in Warschau ist in der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts entstanden. Der Initiator war Fryderyk Skarbek, der Architekt – Henryk Marconi. Im 19. Jahrhundert waren im Pawiak Gefängnis Januar-Aufständischer. Als Nächsten wurden dort Aktivisten der politischen Parteien eingesperrt. Die Anzahl der Gefangenen ist während der Revolution in 1905 aufgestiegen. Nach der Erlangung der

staatlichen Unabhängigkeit Polens wurde Pawiak zum politischen Gefängnis, in dem vor allem Kommunisten festgehalten wurden. Serbien dagegen war das einzige Gefängnis in Polen für Frauen. Die Geschichte vom Pawiak Gefängnis seit dem Aufstand bis zum Ausbruch des Zweiten Weltkriegs wurde nie völlig beschrieben. Die Absicht der Verfasserin des Artikels war die Demonstration mancher Probleme, die zeigen, wie das Gefängnis in der besprochenen Zeit funktionierte.

Павяк от основания тюрьмы до начала II мировой войны. Очерк исследовательских проблем

Ключевые слова

Павяк, Сербия, тюрьма на ул. Дзельной, политическая тюрьма, Фредерик Скарбек, следственная тюрьма в русский период, Павяк во II Речи Посполитой, Павяк в прессе

Изложение

Тюрьма на ул. Дзельной в Варшаве была основана в I половине XIX века. Автором идеи был граф Фредерик Скарбек, архитектором – Генрик Маркони. В XIX веке в Павяке пребывали январские повстанцы, потом там находились деятели политических партий. Количество заключённых увеличилось во время революции 1905 года. После восстановления независимости Польши, Павяк выполнял функцию политической тюрьмы, где, прежде всего, удерживали коммунистов. «Сербия» в то время была единственной тюрьмой для женщин в Варшаве. История Павяка от его основания до начала II мировой войны целостно не была изучена. Автор текста намеревался указать на некоторые проблемы, которые составляют картину функционирования тюрьмы в обсуждаемом периоде.